Wtorek 8 lutego 1927 r. 20 gr.

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, telefon 63. — BIAŁYSTOK — Administr. Legjonowa 1, tel. 11 Konto P. K. O. 64 107

Z każdym dniem złoty wzrasta w siłę I ZAPOWIADA LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ

Bilans Banku Polskiego na d. 1 lutego wykazuje w dalszym ciągu olbrzymią poprawę.

W ciągu ostatniej dekady stycznia zapas kruszców wzrósł o 5.4 miljona złotych w złocie, nabytych w Stanach Zjednoczonych i osiągnął 144.3 miljona złotych w złocie.

Zapas walut powiększył się również bardzo wydatnie, gdyż o 16 miljonów zł. w złocie i wynosił 157.2 milj.

Jeżeli uwzględnimy jeszcze po stronie biernej bilansu zmniejszenie się rachunków w walutach obcych o 3.8 milj. złotych, to okaże się, że **zapas dewiz, walut i kruszców zwiększył się w ciągu 11 dni o olbrzymią sumę 25.2 miljonów złotych w złocie, czyli o 5 miljonów dolarów.**

Z innych pozycyj zasługuje przedewszystkiem na podkreślenie **olbrzymi wzrost obiegu banknotów.**

Dzięki dalszym zakupom walut i zmniejszeniu się salda na rachunkach żyrowych, co jest naturalnem zjawiskiem w końcu każdego miesiąca, obieg banknotów powiększył się o 45.5 miljona złotych, osiągając 584.8 milj., czyli o 8 miljonów niższy poziom od najwyższego w historji Banku Polskiego.

Mimo tak wielkiego wzrostu obiegu banknotów, pokrycie wzrosło w stosunku do poprzedniej dekady i wyniosło

53.21 procentu

(w drugiej dekadzie 52.02).

Jeżeli wziąć pod uwagę fakt, że władze Banku Polskiego w najśmielszych swych przewidywaniach przed pół rokiem myślały o 40 procentach pokrycia, to obecny wzrost pokrycia jest dobitnym dowodem wielkiego polepszenia się sytuacji finansowej w kraju.

Poza tem należy zanotować wzrost portfelu wekslowego o 3.7 milj. zł. do 319.2 milj. i zmniejszenie salda rachunków żyrowych o 21.6 milj. do 156.6 miljonów złotych.

W setną rocznicę urodzin

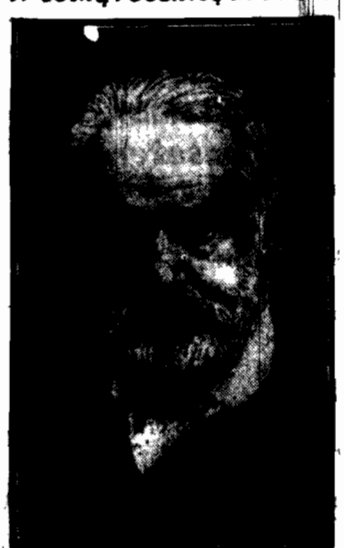

WIKTOR HUGO

znakomity poeta, powieściopisarz i dramaturg francuski. W r. b. w dniu 26 lutego przypada 100 rocznica jego urodzin

Wyzwolenie mówi o skompromitowanym pośle Wojewódzkim

WARSZAWA 7.2.

Sąd Marszałkowski w sprawie Wojewódzkiego pod przewodnictwem wicemarszałka Daszyńskiego przystąpił dziś o g. 9.30 rano do przesłuchania dalszych świadków.

Dziś zapisano do udzielenia wyjaśnień przeważnie członków „Wyzwolenia": wicemarszałka p. Jana Woźnickiego, pos. Kazimierza Bagińskiego, Rudzińskiego. Następnie staną przed sądem obecni członkowie Stronnictwa Chłopskiego, pos. Jan Tabor i J. Ledwoch.

W liście, wystosowanym do p. Marszałka Sejmu, Rataja, prezydjum „Wyzwolenia" prosiło nadto o przesłuchanie p. Heleny Radlińskiej, członkini Centralnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa oraz skarbniczkę tego Stronnictwa w roku 1922.

W Sejmie

WARSZAWA 7.2.

Sejm obraduje dziś od g. 1-szej nad budżetem ministerstwa rolnictwa i reform rolnych. Do głosu przyjdą różni przedstawiciele stronnictw właścicielskich i ziemiańskich.

Z samego „Piasta" zapisało się 6-ciu mówców.

Dyskusja nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu rozpoczęta w sobotę wieczorem będzie kontynuowana dopiero jutro a to z powodu nieobecności p. ministra Kwiatkowskiego, który dziś bawi w Łodzi, a jutro wraca do Warszawy.

Nominacje w ministerstwie skarbu

W centrali ministerstwa skarbu szereg urzędników otrzymał dekrety nominacyjne awansujące ich na wyższe stopnie służbowe.

Nominacje otrzymali: do 5 stopnia: pp. Zdzisław Szeheko, Adam Bowbońaki, do 6 st.: dr. Kokoszko St., Konst. Sidorowicz, Wayda Józef Kulwieć Józef, do 7 st.: pp. dr. Pilipek M., Urban Jan, Lubomski Jerzy, Rutkowski St., Glińsk Józef, Wierowicz Wiktor i Polmański do 8 stopnia: dr. Hayman Zdz., Popławska Marjan, Wernerówna Ostaszewski Jan Bierkowski Wł. Zbrożewski, do 9 st.: Antoszkiewicz Józef, Wyszyński Jakób Cielecki Zygm., do 10 st. Białostocki Miecz. Gregała Tadeusz, Jankowska St., Górski Jan, Oldak Jan Kucowa Irena—do 11 st.: Ostrowski Kazimierz.

W Portugalji grają działa, Rewolucjoniści panami trzech miast

LIZBONA 7.2. Komunikat rządowy ogłasza, iż rewolucjoniści trzymają się jeszcze w Oporto, Gigueira i Tagueira.

Według doniesień korespondenta londyńskiego „Daily Mail" powstańcy pod dowództwem gen. Souza Diaz opanowali kompletnie północny brzeg Dutera i skutecznie ostrzeliwują siły rządowe.

W innej depeszy ten sam korespondent donosi, jakoby powstańcy w Oporto, zagrożeni bombardowaniem miasta, zgłosili propozycje wszczęcia rokowań z rządem, który domaga się jednak poddania się na łaskę i niełaskę.

Generał, gubernator i burmistrz

rozstrzelani za udział w powstaniu

LONDYN 7.2. Jak donosi „Observer" z Meksyku, b. generał Arioja, b. gubernator Caxaca i b. burmistrz Trinidad zostali rozstrzelani za udział w powstaniu.

Partja pracy agituje *za niezawisłością Chin* i wycofaniem wojsk

LONDYN, 7.2. W niedzielę odbył się w Londynie olbrzymi wiec partji pracy wraz z wiązkami zawodowemi. Mac Donald wzywał do uznania zupełnej niezawisłości Chin i wycofania z terytorjum chińskiego wszystkich okrętów i oddziałów wojskowych angielskich.

Kat już zakasywał rękawy *gdy przyszło ułaskawienie* dla bandyty z Sanoka

Na dzień 4-ty b. m. sprowadzony był do Sanoka (w Małopolsce wschodniej) kat, który miał wykonać wyrok śmierci przez powieszenie na mordercy rodziny Loudów, Janie Kłodku.

Wyrok śmierci przewidywany był już zgóry i zapadł istotnie. Całe miasto żyło w największem zdenerwowaniu pod wrażeniem wyroku.

Kat przez dwa dni chodził po mieście, wywołując wszędzie sensację. Ogłosił, że szuka pomocnika. Zgłosiło się około 50 kandydatów.

Wyrok śmierci zapadł o godz. 10 min. 20 i miał być wykonany o godz. 13 m. 20.

Tymczasem obrońcy skazanego odnieśli się telefonicznie do Warszawy z zapytaniem, czy Prezydent Rzeczypospolitej skorzysta z prawa łaski.

Na pół godziny przed ustalonym na stracenie czasem nadeszła odpowiedź z Warszawy.

— Ułaskawiony!

Kat wyjechał do Krakowa.

STRESEMANN w drodze na Rivierę

PARYŻ 7.2. „Petit Parisien" donosi, iż Stresemann wyjechał na Rivierę francuską.

Poseł egipski w Paryżu *okradziony z kleinotów i bogactw*

PARYŻ, 7.2. Z mieszkania posła egipskiego przy rządzie francuskim złodzieje ukradli cały szereg kosztowności, w tem 100-karatowy szafir, 10-karatowy brylant, szpilkę do krawata z figurką słonia i wiele innych kosztowności

Czy Klub Myśliwski będzie dalej rządził Ministerstwem spraw zagranicznych?

WARSZAWA 7.2.

Zdawna oczekiwane zmiany w centrali ministerstwa spraw zagranicznych wybuchły nagle i nieoczekiwanie.

P. dyrektor departamentu politycznego, najważniejszy zwykle czynnik po ministrze w naszej polityce zagranicznej, uczuł się dotknięty odmową podpisania nominacji dwu przyjaciół, a translokacji dwu wrogów — i podał się do dymisji.

P. minister Zaleski wprawdzie jeszcze dymisji p. Jackowskiego nie przyjął, ale znaki na niebie i ziemi wskazują, że dymisja ta musi być przyjęta. Konieczne to jest ze względu na uzdrowienie organu naszej polityki zewnętrznej.

P. Jackowski bowiem, były radca przy poselstwie w Berlinie stworzył dokoła swej osoby zgrane kółko przyjaciół z klubu Myśliwskiego.

Kółko to, korzystając z taktu p. ministra Zaleskiego, który nie chciał wkraczać w sprawy nominacyj niższych urzędników, dosłownie dysponowało personaljami i to w sposób daleko odbiegający od linji politycznej i zamierzeń rządów pomajowych.

Dymisja dyr. Jackowskiego oczywiście nie przynosi uszczerbku ministerstwu. Podczas swego niemal rocznego urzędowania nie wykazał on bowiem żadnych uzdolnień. Podczas ostatniej sesji Rady Ligi Narodów towarzyszył p. ministrowi Zaleskiemu do Genewy, zupełnie bezproduktywnie. Nie wykazał tam ani inicjatywy, ani dostatecznej znajomości stosunków międzynarodowych.

A ostatnie posunięcie p. Jackowskiego w sprawie szpiega Uznańskiego było, wyrażając się, bardzo oględnie, conajmniej niezręczne.

O następcy p. Jackowskiego w chwili obecnej jeszcze się nie mówi.

Tam, gdzie spiskował Kiliński

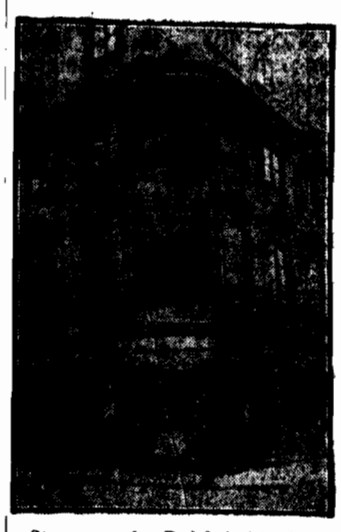

Stara gospoda „Pod Łabędziem" przy ul. Podwale 46 w Warszawie, gdzie w r. 1793, sezwc Kiliński spiskował przeciw Moskalom.

Pod jednym z pokojów znajdują się podziemia, które według podań mają prowadzić do Zamku Królewskiego i Cytadeli.

Obecny właściciel gospody sprzedał przed kilku dniami przyjezdnym cudzoziemcom cenny dzwon porcelanowy, należący kiedyś do Kilińskiego. Dzwon wywieziono za granicę.

Królewiec triumfuje

Z 88 PODZIEMNYCH UMOCNIEŃ FORTYFIKACYJNYCH TYLKO 34 ZŁOŻONO W OFIERZE

KRÓLEWIEC 7.2. „Königsberger Allgemeine Zeitung", komentując w obszernym artykule wstępnym postanowienia w sprawie fortyfikacyj wschodnich, cieszy się, że z 88 podziemnych umocnień betonowych tylko 34 złożono w ofierze. Tak pomyślny wynik, dodaje pismo, należy zawdzięczać tylko dzielności delegacji niemieckiej, ponieważ marszałek Foch żądał jako minimum zdemolowania trzech czwartych wszystkich fortyfikacyj wschodnich.

Rzeczą dyplomacji niemieckiej, zaznacza dalej pismo, jest nie dopuścić do zrealizowania polskich planów wzmocnienia granic, które będą miały charakter zaczepny.

Pismo wyraża nadzieję, że niemiecka delegacja w Radzie Ligi Narodów będzie umiała znaleźć sposób na „unieszkodliwienie" Polski.

Teror partyjny *wśród francuskich posłów komunistycznych*

PARYŻ, 7.2. Dzienniki donoszą, iż partja komunistyczna wezwała swego posła do parlamentu, Barantona, aby zrzekł się mandatu. Baranton ogłosił ulotkę, krytykującą zarządzenia biura politycznego partji.

„Le Journal" donosi, iż dwu innym posłom komunistycznym grozi taka sama ewentualność za analogiczną niekarność partyjną.

— Wedle urzędowej statystyki, najsilniejszy garnizon Reichswehry znajduje się w Dreznie, drugi w Królewcu, trzeci w Berlinie.

W BIAŁĄ DAL

mal. Leonard Wintorowski

„Opieczętowanie" twierdz niemieckich

zdaniem kół francuskich

UCZYNI Z NICH ZABYTKI HISTORYCZNE

Co mówi o tem sztab marszałka Focha

i sekretarjat konferencji ambasadorów

Paryż, 5 lutego.

— Hallo? Berlin?...

Na drugim końcu tysiącokilometrowego drutu odzywa się głos mego berlińskiego matin'owskiego korespondenta.

— Niech że mi pan powie naprawdę—pytam się — jak Niemcy przyjęli decyzję w sprawie twierdz wschodnich?...

— Przetelefonowałem przecie już stenografowi wszystkie głosy prasy.

— Wiem. Ale ta prasa nic mi nie mówi. Chcę wiedzieć, jak jest

naprawdę.

— Naprawdę jest... kwaśno, bardzo kwaśno. Przedstawicielom prasy na Wilhelmstrasse dano instrukcje,

by się cieszyli

i oklaskiwali. Wskazano im, by głównie podkreślali cyfry: 54 forty utrzymane, 34 skasowane. Cyfry dla Niemiec dodatnie.

Radzono im usilnie, by pokryli milczeniem

znaczenie

skasowanych fortów i powziętych na przyszłość zobowiązań. W to zadowolenie nikt tu zbytnio nie wierzy, gdyż jednocześnie Stresemann spieszy z zapewnieniem, że to nie on się „zgodził", ale cały gabinet, gdy natomiast ministrowie nacjonalistyczni wypierają się tej zgody i twierdzą, że działali pod przymusem dotychczasowej polityki stresemanowskiej.

— Dziękuję panu.

Zawieszam słuchawkę i telefonuję do sztabu marszałka Focha.

— Moje uszanowanie panu pułkownikowi... Chciałbym mieć kilka wyjaśnień w sprawie decyzji.

— Co do fortyfikacji?... Proszę bardzo. Osiągnęliśmy to, co uważaliśmy za praktycznie pożyteczne. Zachowanie 54 fortów może mieć dla Niemców zaledwie znaczenie moralne. Rzeczą zasadniczą dla nas było

skrócenie promienia fortec wschodnich.

— W jakim celu?

— Bardzo proste. Dla odebrania im wobec nowoczesnych postępów artylerji, siły zaczepnej i odpornej. Wykreśliliśmy na mapie cyrklem półkole. Forty, znajdujące się

nazewnątrz,

a zatem najważniejsze, będą zniszczone. Okazało się ich 34. Pozostałe wewnątrz zakreślonej linji 54 forty mało nas wzruszają. Dzięki temu systemowi, fortece wschodnie z każdym rokiem będą „się starzeć". Za 5 lat nie będą zgoła nic warte.

— Serdeczne dzięki...

Rozłączam się i dzwonię do Konferencji ambasadorów. Odpowiada mi sekretarz generalny Konferencji, p. Mossigli.

— Bardzo ważne jest — mówi mi — że obecnie ustalono niezmienną interpretację artykułu 180-go traktatu wersalskiego. W grudniu, opierając się na tym niejasnym artykule, Niemcy stali na stanowisku, że mają prawo „unowocześniać" z roku na rok, rozwijać i wzmacniać swe twierdze, dostosowując je do postępów techniki.

— A teraz?

— Teraz klamka zapadła. Inwentarz już ściśle zrobiony. Fortece niemieckie, które rozwijały się, nieco, wolnem niekrępowanem żywiołem, są dziś

opieczętowane,

tak jak przez komornika. Inwentarz jest zrobiony. Po zburzeniu wszelkich niebezpiecznych wykuszów nic tam już nie wolno będzie zmienić. Zachowywane będą z pieczołowitością, jaką się osłania stare historyczne zabytki.

Henryk Korab-Kucharski.

Powstańcy i wojacy

B. ZABORU PRUSKIEGO

stają do apelu na rozkaz Marszałka Piłsudskiego

POZNAŃ 7.2. Wczoraj odbyło się w Poznaniu zebranie plenarne trzech zarządów wojewódzkich związków powstańców i wojaków, mianowicie G. Śląska, Pomorza i Wielkopolski. Na zebraniu tem jednomyślnie stwierdzono, iż związki popierają w całej pełni dążenia ministra spraw wojskowych Marszałka Piłsudskiego do zorganizowania narodu polskiego celem ochrony granic Rzeczypospolitej, gotowe są prowadzić pracę w zakresie przysposobienia wojskowego swoich członków i w stosunku do innych organizacyj przysposobienia wojskowego zajmą stanowisko rzeczowe, dążąc do skoordynowania prac przysposobienia wojskowego w kierunku największej ich sprawności.

W końcu zebrani wysłali depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej i do Marszałka Piłsudskiego

Koniec moskiewszczyzny w urzędach

Albo język polski,

albo język miejscowy ukraiński lub białoruski

w urzędach kresowych

WARSZAWA 7.2.

Przedstawiciele mniejszości narodowych niejednokrotnie zwracali uwagę ministerstwa spraw wewnętrznych na okoliczność, iż w starostwach kresowych urzędnicy zwracają się do petentów w języku rosyjskim.

Celem uregulowania tej sprawy wydział narodowościowy ministerstwa wystosował pismo z podpisem ministra do wojewodów kresowych, wskazujące na to, iż urzędnicy winni w pierwszym rzędzie zwracać się do petentów w języku urzędowym, t. j. polskim i dopiero o ile okazuje się, iż petent nie włada językiem polskim, winni porozumiewać się z petentem w jednym z języków lokalnych, t. j. ukraińskim lub białoruskim.

Jednocześnie minister polecił urzędnikom uczenia się języków mniejszości kresowych.

Do kogo należy Bank Polski

Statystyka akcjonarjuszów

Sprawozdanie Banku Polskiego za rok ubiegły zawiera ciekawe cyfry.

Liczba akcjonarjuszów Banku zmalała o 20.156 osób, które w ciągu roku ubiegłego, nie przewidując, iż akcje Banku przewyższą cenę nominalną, wyzbywały się akcyj tych po 50 zł.

Kapitał zakładowy Banku (100 miljonów) należy obecnie do 156.500 akcjonarjuszów, z których 115.752 posiada 1 akcję, 19.382 po 2 akcje, 5 175 po 3 akcje, 10.329 po 4 do 24 akcyj, 5.862 po 25 akcyj i wyżej.

243 osoby posiadają w swym portfelu po 500 akcyj i wyżej.

Najsilniej wśród akcjonarjuszów reprezentowani są przemysłowcy (35.5 proc.), następnie urzędnicy, wojsko i zawody wolne — 23 proc., banki i bankierzy — 11.6 proc., kupcy — 9.8, rolnicy — 7 proc.

POLSKA BANDERA W PORTACH BLISKIEGO WSCHODU

Polska linja lewantyńska

połączy porty Polski z portami Azji i Afryki

Szczęśliwie zaroczątkowana przez ministerstwo przemysłu i handlu akcja budowy narodowej floty handlowej znalazła nadspodziewanie żywy oddźwięk w społeczeństwie.

Wślad za rządem pierwszy wkracza na drogę budowy floty handlowej Bank Gospodarstwa Krajowego.

— Najpilniejszą potrzebą — oświadczył nam komandor Nowotny kierownik wydziału żeglugi morskiej w Banku Gospodarstwa Krajowego — jest uruchomienie linji t. zw. lewantyńskiej, któraby w bezpośredniej komunikacji połączyła

porty Polski z portami Bliskiego Wschodu.

Projekt takiej linji był już oddawna omawiany w naszym banku. Dziś przystępujemy do realizacji.

Na początek chcemy uruchomić

cztery okręty,

każdy po 3.500 ton. Okręty te, aby mogły konkurować z innemi linjami, obsługującemi Bliski Wschód, muszą być najbardziej nowoczesne.

Projektujemy więc

budowę okrętów motorowych,

zaopatrzonych w silniki Diesla, o szybkości 10.5 mil morskich na godzinę. Dzięki motorom okręty nasze będą mogły w portach naszych zaopatrywać się w paliwo również na drogę powrotną, co zupełnie uniezależni nas od fluktuacji i różnych niespodzianek na międzynarodowym rynku węglowym.

Budowa takich okrętów musi potrwać około roku. Nabyć już gotowych niepodobna. Ponieważ jednak linja lewantyńska jest bardzo potrzebną i pilną ze względu na wzrastającą naszą ekspansję właśnie w kierunku na Bliski Wschód, więc za dwa, najdalej trzy miesiące uruchomimy ją przy pomocy okrętów wydzierżawionych.

Pertraktacje

o dzierżawę

już się toczą i w najbliższym czasie winny być zakończone. Oczywiście wydzierżawione okręty będą już kursowały pod polską flagą.

— A jak przedstawia się sprawa ładunków?

— Skoro tylko do prasy przedostała się pierwsza wiadomość o naszych projektach morskich, z różnych stron posypały się zapytania eksporterów.

Z tych zapytań wynika, że istnieją dla nas

olbrzymie możliwości eksportowe,

niewykorzystane głównie wskutek braku odpowiednich środków komunikacyjnych.

Stara prawda, że za flagą idzie handel, odpowiada i naszym stosunkom.

Drzewo, wyroby z drzewa, meble gięte, cement, spirytus, cukier, butelki, beczki, skrzynki, maszyny rolnicze — to są te główne produkty, które będziemy przewozili.

— Czy Bank zamierza powołać do życia specjalną spółkę żeglugową?

— Mamy właściwie już zalegalizowany statut spółki akcyjnej „Polska żegluga morska", ale sprawa ta nie jest jeszcze zdecydowana.

Możliwe, że powołamy do życia spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, której kapitał całkowicie pokryje Bank Gospodarstwa Krajowego. Po roku doświadczeń wykorzystamy formy spółki akcyjnej i dopuścimy

kapitał prywatny,

krajowy i zagraniczny.

Będzie to jedna z najdłuższych linij — zakończył swe interesujące informacje komandor Nowotny.

6.000 mil

w jedną stronę, to tyle, co do Ameryki Południowej.

Narody Azji i Afryki poznają wreszcie polską flagę, którą widują tylko w dniach uroczystych na gmachach nielicznych konsulatów polskich.

Demonstracje komunistyczne w Berlinie

Krwawe starcie komuny ze Stahlhelmem

Napad komunistów na przechodniów

BERLIN 7.2. Wczoraj po południu doszło do starcia pomiędzy demonstracją komunistyczną a demonstracją Stahlhelmu, które się spotkały w czasie pochodów. Policja z trudem rozproszyła walczących przy pomocy pałek gumowych. Kilka osób zostało rannych, 8 uczestników bójki aresztowano. W kilka chwil później na jednej z głównych ulic zachodniej części Berlina gromady demonstrujących zaczęły bić przechodniów, którzy nie chcieli ustąpić im z drogi lub zdjąć kapeluszy. Policja, która interweniowała, w pierwszej chwili musiała się cofnąć. Cały szereg tramwajów został zatrzymany przez demonstrujących. Policja wreszcie rozproszyła tłum, aresztując 8 uczestników

Co trzeba było powiedzieć a co mówiono

w Sejmie podczas obrad o budżecie M.S.W.

(wąt). Co to jest państwo i jak należy nim rządzić?

Odpowiedź na to zasadnicze pytanie powinna była dać rozprawa sejmowa nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Niestety, niczego podobnego nie usłyszeliśmy.

Przez dwa dni, piątek i sobotę, sączyły się strugi wymowy poselskiej. Krytykowali bez zwyjątku wszyscy. Jedni ganili to, drudzy tamto, nikomu się nie podobały rugi urzędnicze, ale z jak różnych powodów. Prawica płakała nad usunięciem swoich zausznków, lewica narzekała, że nie uwzględniono wszystkich jej kandydatów. I to było istotną treścią krytyki.

Nie było natomiast głosu, któryby wyjaśnił na czem polega mechanika rządzenia zbiorowiskiem ludzi żywych, złączonych lub podzielonych jednakowemi lub sprzecznemi interesami bytu.

Otóż mechanika aparatu rządzenia polega na ujednostajnieniu działań organów państwa, według wskazań centrali. Ujednostajnienie to nie da się pomyśleć bez odpowiedniego doboru organów państwowych pod względem wykształcenia, przygotowania państwowego i należytego uposażenia. Są to trzy kardynalne warunki, bez których spełnienia, niema mowy o stworzeniu poprawnej administracji w państwie.

Przez wykształcenie rozumieć należy wyłącznie ukończone studjum prawnicze. Rządzenie wymaga stosowania ustaw, bez ich znajomości i bez metody właściwej wykształceniu prawniczemu, nie można opanować, materjału prawnego, jaki ma być stosowany do wymagań życia.

Przez praktyczne przygotowanie należy rozumieć stopniowanie w przydziale samu kompetencyj. Kto jednego dnia handluje burakami, a na drugi dzień zostaje dyrektorem departamentu, obniża powagę władzy.

Wreszcie należyte uposażenie jest dlatego nieodzowne, gdyż ono tylko poręczy zdobycie sił potrzebnych, które swój interes życiowy sprzęgają ze służbą dla państwa i przez to właśnie stają się dobrym i trwałym czynnikiem administracji.

To trzeba było powiedzieć, a nie lamentować nad rugi!

DZIS W RADJO

WARSZAWA. (Długość fali 980 m.): Godz. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; godz. 16.45: Odczyt p. t. „Anglja i Polska" wygł. prof. H. Mościcki; godz. 17.15: Koncert popołudniowy; godz. 19: Odczyt p. t. „Jak powstała Francja — ośrodek współczesnej kultury". wygł. prof. Wł. Dzwonkowski; godz. 19.30: Komunikat rolniczy; godz. 19.45 — 20.10: Odczyt p. t. „Nil", wygł. red. E. Goetel; godz. 20 m. 30: Koncert wieczorny kameralny. Sygnał czasu. Komunikaty.

BERLIN. (Długość fali 483.9, 806 i 1300 od g. 2.30).

Godz. 16.30: Produkcje chóru mieszanego; godz. 17.15: Koncert kapeli Hofmana; godz. 20.10: Opera Aubera „Czarne domino".

PRAGA. (Długość fali 348.9 mtr.): Godz. 11, 12.15, 16.30 i 20.08: Koncerty.

RZYM. (Długość fali 422.6 mtr.): Godz. 17.15: Koncert; godz. 21: Transmisja z teatru.

WIEDEŃ. (Długość fali 517.2 i 577 m.) Godz. 11 i 16.15: Koncerty; godz. 20.05: Wieczór pieśni i melodyj wiedeńskich; godz. 21.15: Muzyka kameralna.

WROCŁAW. (Długość fali 322.6 m.): Godz. 16.30: Koncert.

Wojna ziemi z kalendarzem

Zniesienie miesięcy i tygodni

Oznaczanie dni przez liczby

Komisja powołana przez Ligę Narodów do opracowania nowego kalendarza, któryby odpowiadał interesom ekonomicznym całego świata, natrafia na bardzo poważne trudności wysuwane przez różne kościoły i wyznania.

Największą jednak trudność sprawia uczonym sama ziemia, która tak jakby na złość im odbywa drogę wokół słońca w 365 dniach.

Z cyfrą tą nie można sobie poradzić, dlatego miesiące posiadają nierówną ilość dni i co lat cztery zbywa jeden dzień, który trzeba dodawać do miesiąca lutego.

Jednem słowem ziemia nie liczy się z matematyką ludzką.

Do „komisji kalendarzowej" wpłynął jednak projekt, który jeśli będzie przyjęty, położy kres kłopotom matematyczno - astronomicznym.

Francuski uczony Charles Nordman projektuje znieść wszystkie miesiące, zarzucić rachubę czasu na tygodnie i „nazywać" dni liczbami.

I tak zamiast wyglądać powrotu bocianów z ciepłych krajów dnia 19 marca, czyniłoby się to dnia 78, Zosiom składałoby się życzenia dnia 165, na wakacje wyjeżdżałby ludzie 181 dnia, a Boże Narodzenie świętowalibyśmy w dniu 359.

Zamiast pisywać wiersze o przecudownym maju, chwaliłoby się grupę liczb od 150 — 180, a szereg matematyczny od 305 — 335 miałby najpodlejszą opinję w świecie, taką samą jak obecnie staroświecki listopad.

Pan Ch. Nordman **zapewnia, iż ludzie bardzo szybko przyzwyczają się do nowej rachuby czasu, która jest genialna z powodu swej prostoty.**

Szkarlatyna

w Krakowie

KRAKÓW 7.2. W czasie od 30 stycznia do 5 b. m. wzmogła się w Krakowie szkarlatyna, na którą zapadło 15 osób.

Pytlasiński i Józio Lange

W NOWYM „PRZEGLĄDZIE SPORTOWYM"

Dziś już należy sygnalizować Czytelnikom, że jutro znajdą na mieście nowy, arcyciekawy numer „Przeglądu Sportowego" z nieporównanem bogactwem atrakcyjnych i sensacyjnych wiadomości.

Mistrz Pytlasiński z racji zawodów, rozgrywanych w Cyrku, opowie o organizacji turniejów zapaśniczych, — dr. St. Făcter, kierownik ekspedycji narciarzy polskich zagranicą, zda relacje z występów drużyny polskiej na mistrzostwach Czechosłowacji, — Józio Lange „wywnętrzy się" przed Czytelnikami w specjalnym wywiadzie — itd., że wymienimy tylko te trzy bezkonkurencyjne „sztagiery".

Całości dopełni obfita kronika z całej Polski i z całego świata, kilkanaście fotografij i karykatur, rozwiązanie ostatniego konkursu itd. Cena 30 gr.

Szkoła Nauk Politycznych

Zjednoczenie Zrzeszeń Rodzicielskich

wypowiada się za podwyższeniem płac nauczycielstwa

Zjednoczenie Zrzeszeń Rodzicielskich, które wypowiada się za podwyższeniem płac nauczycielstwa, zwróciło się do Szkoły Nauk Politycznych z następującą rezolucją:

„Zjednoczenie Zrzeszeń Rodzicielskich, zebrawszy się na posiedzeniu plenarnem, wyraża swe oburzenie na postępowanie Sejmu, który uchwalił podwyżkę pensyj pracowników państwowych, nie uwzględniając w tej podwyżce nauczycieli szkół prywatnych, i wzywa Szkołę Nauk Politycznych, aby wpłynęła na Sejm, by ten uchwalił podwyżkę pensyj nauczycieli szkół prywatnych".

Handel tronami

w rodzinie Habsburgów

WIEDEŃ 7.2. W kołach zbliżonych od monarchistów oczekują ważnych rozstrzygnięć w sprawie realizacji pretensyj domu Habsburgów do korony węgierskiej.

Zwolennicy eks-cesarzowej Zyty wywierają nacisk, aby arcyksiążę Karol nie rezygnował z pretensji do korony węgierskiej na rzecz drugiego brata arcyksięcia Albrechta.

Bilans lotniczy stycznia

239 pasażerów

przeleciało 52.370 klm.

W styczniu br. aeroplany pasażerskie w Polsce przebyły 52.370 klm., przewożąc 239 pasażerów, 9.632 klg. towarów i 29 klg. poczty.

Bezpieczeństwo komunikacji powietrznej wyniosło pełne 100 proc.

W styczniu ubiegłego roku aeroplany cywilne przebyły tylko 38.000 klm. przestrzeni.

Nauczyciele otrzymali podwyżkę 10 proc.

płatną... dobremi chęciami

WARSZAWA 7.2.

Zatarg i rozłam w „Komisji Norm" poruszył sfery nauczycielskie i rodzicielskie.

Komisja ta od kilku lat rządzi sprawami wpisów szkolnych w szkołach prywatnych, ustanawia normy wynagrodzenia dla nauczycielstwa etc.

Ostatnio, wobec 10 proc. podwyżki pensyj pracowników państwowych, nauczyciele szkół prywatnych zażądali takiej samej poprawy wynagrodzenia. Komisja Norm żądanie to odrzuciła.

Nie cała komisja, a jej poważna część, mianowicie reprezentanci Koła Dyrektorów, Koła Pań Przełożonych oraz Związku Zrzeszeń Społecznych, utrzymujących szkoły prywatne.

Przeciwne stanowisko zajęli przedstawiciele Zjednoczenia Zrzeszeń Rodzicielskich, którzy wypowiadają się za podwyższeniem płac nauczycielstwa. Jest to nader znamienne — świadczy bowiem, iż sfery rodzicielskie zdają sobie sprawę z upośledzenia nauczycielstwa szkół prywatnych, które teoretycznie ma przyznane wynagrodzenie wyższe, niż w szkołach publicznych — w praktyce otrzymuje znacznie mniej i w dodatku przeważnie z opóźnieniem.

Wobec tego zatargu, przedstawiciele Towarzystwa Nauczycieli Szkół średnich i wyższych, zasiadający także w Komisji Norm złożyli swe mandaty na ręce zarządu swej organizacji.

Wczoraj wieczorem odbyła się w tej sprawie konferencja przewodniczących 5-ciu organizacyj, wchodzących w skład komisji Norm, a następnie posiedzenie samej komisji, które skończyły się porozumieniem.

Nauczycielstwu przyznano dodatek 10 proc. od dnia 1 stycznia b. r. z tem zastrzeżeniem wszakże, iż wypłata może być odroczona do końca roku szkolnego, zależnie od posiadanych w poszczególnych szkołach rezerw kasowych, gdyż wpisów podwyższać nie można.

GIEŁDA

WARSZAWA 7.2.

Nieco większe zapotrzebowanie dolarów, z powodu chwilowej stabilizacji ceny ich w Banku Polskim, podniecilo zlekka prywatny rynek, który żąda za dolary po 8.93. Do skutku jednak dochodzą rzadkie tranzakcje tylko po 8.92 i pół. Bank Polski płaci nadal za gotówkę dolarową po 8.90 i 8.89 (za jedynki i dwójki).

Spekulacja na prywatnym rynku akcyjnym zaczęła osłabiać tendencję za pomocą swych wypróbowanych sztuczek. I nie bez powodzenia jak dotychczas. Cel tej akcji zniżkowej jest jeszcze niejasny.

PRYWATNE NOTOWANIA

Metale

Rubel srebrny 4.71, Dolar srebrny 8.45, Rubel srebrny 2.92, Srebrny bilon rosyjski 1.35.

Dewizy

Berlin 2.12, Holandja (za 100) 358.7, Londyn (za 1) 43.5, Paryż (za 100) 35.3, Praga (za 100) 26.56, Szwajcarja (za 100) 172.5, Wiedeń (za 100) 126.35, Włochy (za 100) 38.4, Czerwoniec 33.85.

Akcje

B. Polski 110.00, B Dyskontowy 12.5, B. Handlowy 4.8, B. Zachodni 2.35, B. Zjedn. Ziem. Polski 1.65, B. Zw Sp Zar 9.9, Puls 5.9, Elektryczność 60.00 Siła i Światło 51.00, Czersk 0.43 Częstocice 1.75, Ostrowice 46.00, Michałów 0.32, Warsz Cukier 4.00, Firley 37.00 Łazy 0.2, Wysoka 4.6, Węgiel 88.00 Nobel 3.00, Cegielski 22.00, Lilpop 20.00 Modrzejów 6.5, Norblin 105.00, Ostrowieckie 14.75, Parowozy 1.65 Pocisk 2.15, Rudzki 1.45, Starachowice 2.58 Zawiercie 18.75, Żyrardów 13.5 Borkowski 1.56, Haberbusch 89.00, Spirytus 2.35.

Uniwersytet kowieński kurczy się

Likwidacja wydziałów lekarskiego i technicznego

KOWNO 7.2. Litewskie ministerstwo oświaty postanowiło ze względów oszczędnościowych zamknąć na uniwersytecie kowieńskim dwa najkosztowniejsze wydziały: lekarski i techniczny. Studenci litewscy, którzy uczęszczali na te wydziały, mają otrzymać zapomogi na wyjazd zagranicę

Największa ohyda XX-go wieku

MILJON NIEWOLNIKÓW ABISYNJI

POTOMKOWIE JEŃCÓW WOJENNYCH

i niesolidni dłużnicy

sprzedawani po 5 -- 35 talarów

Liga Narodów zwróciła się do rządu abisyńskiego z żądaniem, aby zniósł w swym kraju niewolnictwo i obdarzył wolnością miljon nieszczęśliwych ludzi, którzy pędzą życie w najstraszliwszych warunkach.

Żądanie mocarstw europejskich przyjęto z oburzeniem, a premjer abisyński Vittaurari Afta Giorgis, doradca królowej szef konserwatywnego stronnictwa, wystosował do Ligi Narodów ostrą notę, w której protestuje przeciw mieszaniu się Europy do wewnętrznej polityki Abisynji i motywuje swą stanowczą odmowę obawą rewolucji.

— Miljon biednych ludzi pozostałoby bowiem bez chleba, a ziemia nie byłaby uprawiana albo wiem szlachetnemu Abisyńczykowi nie wypada pracować.

Niewolnicy abisyńscy zwani w tamtejszym języku „gabar" dzielą się na dwie kasty.

Do pierwszej należą jeńcy wojenni i ich potomkowie.

Abisyńczycy są bowiem wojowniczym narodem i znają się na rycerskości. Natomiast druga kasta niewolników traktowana jest gorzej od zwierząt. Rekrutuje się ona z niesolidnych dłużników.

Jeśli Abisyńczyk narobi długów i nie może ich spłacić, wtedy wierzyciel ma prawo pojmać go w niewolę i tak długo w niej trzymać, aż zapłaci dług.

W mieście Deria odbywają się targi na niewolników. Cena zaś ich waha się od 5 do 35 talarów.

Dzieci zrodzone w niewoli nie są własnością rodziców lecz ich panów.

Z tego więc powodu młode i zdrowe kobiety przedstawiają największą wartość i zmuszane są do macierzyństwa.

Targ w Deria jest jedną z największych ohyd ludzkości.

Z wszystkich stron kraju spędzają tam niewolników zakutych w łańcuchy.

Z powodu braku pomieszczeń biedacy ci koczują na placach, urządzonych podobnie jak w Europie targowiska na bydło, a czuwa nad nimi straż uzbrojona w sieczną i palną broń. Za lada nieposłuszeństwo wymierzają nieszczęśliwym ludziom plagi.

Jeśli który z niewolników zachoruje, a choroba trwa czas dłuższy, zabijają go bez litości, aby pozbyć się ciężaru.

Krwawa walka malarzy

O MODELKĘ

Niebywały skandal

w weneckiej akademji sztuk pięknych

W akademji sztuk pięknych w Wenecji rozegrała się onegdaj krwawa walka między studentami dwu klas malarskich.

Powodem zatargu, który skończył się poranieniem kilkunastu osób, była urodziwa modelka.

Studenci kursu kompozycyjnego rościli sobie wyłączne prawo do malowania pięknego ciała modelki Giovanny.

Sprzeciwili się temu portreciści i postanowili przemocą zdobyć piękną Giovannę dla siebie.

Gdy modelka pozowała w klasie malarstwa kompozycyjnego, wkroczyli portreciści i porwali dziewczynę.

Wywiązała się walka na pięści, pędzle, stalugi i noże.

Nie pomógł nawet strumień wody, puszczony przez służbę i na nic się zdała interwencja profesorów, — walka o Giovannę nie ustawała.

Dopiero silny oddział policji przyprowadził młodzież do opamiętania.

Najgorzej jednak wyszła Giovanna.

W zgiełku walki dostała tyle szturchańców, iż śnieżno-białe jej ciało przybrało siną barwę, a z klasycznie pięknych członków spływała krew.

DZIEWCZYNA-KROKODYL

20-letnia Czeszka pokryta grubą łuską

W północnych Czechach żyje 20-letnia dziewczyna nazwiskiem Anna Wondraczek, która jest przedmiotem wielkiego zainteresowania świata lekarskiego.

Dziewczyna ta, napozór normalnie rozwinięta, posiada dziwną budowę skóry, przypominającą łuskę krokodyla.

Zgrubienia skóry szczególnie silnie występują na brzuchu i na plecach i są tak wielkie, iż nie pozwalają dziewczynie zgiąć się ani schylić.

Panna Wondraczek nie odczuwa jednak swego kalectwa, do którego przywykła od urodzenia.

Cieszy się nawet, iż dzięki swej „urodzie" wywołała zainteresowanie i wyjedzie do Paryża, zaproszona przez paryski wydział lekarski.

Dwuzgłoskowy poemat na drażliwy temat

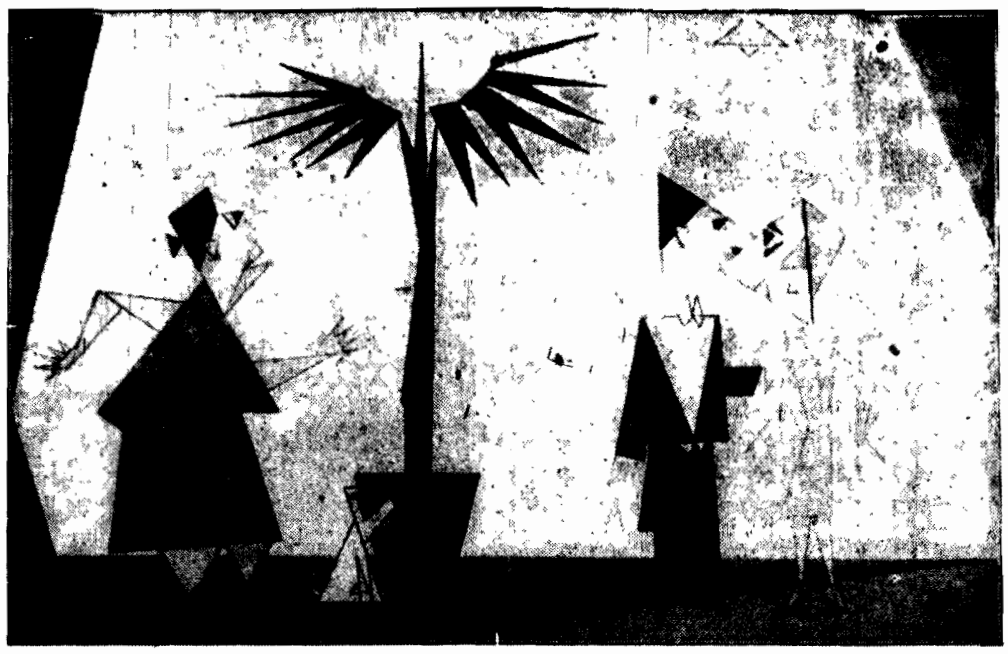

Z nią on: — Żar łon, — Serc chuć — Ach, studź! — Szał daj, — Stwórz raj....

Z jej ust Wnet chłust: — Gdy chcesz, — Ja też... — Chodź tam! — Raj dam...

Wtem szmer: Jej „mer(e)"! — Precz, lub — Bierz ślub! Więc wnet Zwiał bet...

TAK SIĘ CZCI MAJESTAT WŁADZY

w Japonji

Proces o zbrodnię obrazy majestatu

z powodu balu

Dzienniki angielskie donoszą, iż naczelny prokurator w Tokjo wytoczył proces o obrazę majestatu markizowi Tokugawie, członkowi jednej z najstarszych rodzin japońskich.

Markiz Tokugawa został oskarżony o zbrodnię, ponieważ w dniu, w którym wyszedł oficjalny komunikat donoszący o groźnym stanie zdrowia zmarłego mikada, nie odwołał w swym domu balu i przyjmował gości.

Markiz Tokugawa jest ojcem prezydenta japońskiego senatu.

W całym kraju panuje oburzenie na arystokratę, który obraził widomy symbol państwa w osobie cesarza.

Wstrząsające dokumenty wielkiej wojny

Pod Bregalnicą w Serbji podczas wielkiej wojny grzebano poległych prowizorycznie bez trumien. Obecnie wydobywane są ich szczątki i chowane w zbiorowych trumnach pod pomnikiem wznoszonym ku czci poległych.

W pogoni za doskonałością

Nektar cnoty a smak denaturatu

w doświadczeniu Amerykanów

Od 6 lat, jak wiadomo, obowiązuje w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej zakaz picia napojów alkoholowych. Od 6 lat ani kieliszka wódki, ani lampki wina, ani kropli piwa, ani kropelki koniaku.

Rzekłbyś: apoteoza wstrzemięźliwości!

Cóż, kiedy wstrętna, niesforna rzeczywistość zadrwiła z pięknych marzeń: niedy nie widziano w Ameryce tylu pijanych, co teraz.

Co gorsza, ludzie nietylko piją, ale zatruwają się na umór! W ciągu owych 6 lat „suchych" statystyka zanotowała 2897 wypadków śmierci, spowodowanych otruciem, przez skażony spirytus, a jak głucha wieść niesie, liczba zatruć śmiertelnych, nienotowanych urzędowo, jest wielokroć większa...

Jak mści się „zbawienna" ustawa prohibicyjna, będąca jednym z wielu darów, ofiarowanych Ameryce przez świętoszków - purytanów, prezbiterjanów, baptystów, z rzutem fanatyków doskonałości moralnej, którzy kochają się w cnocie i pałają żądzą ratowania ludzkości naprzekór wszelkim jej słabościom i zdrożnościom.

Podczas wojny owi kapłani cnoty spostrzegli snać, że ich ziomkowie zbyt często zaglądają do butelki... I niezawodnie było to spostrzeżenie trafne.

Skorzystał więc z chwili i wziąwszy się do dzieła zręcznie, bez alarmu i bez pogróżek, łagodni, cisi, nieubłagani, osiągnęli zrazu zakaz administracyjny, a następnie — poprawkę do konstytucji, poprawkę ośmnastą, której mocą wzbroniono używania alkoholu za napój.

Stało się!

Ci święci ludzie pragnęli uświęcić swoich bliźnich. Chcieli uwolnić ludzkość od pokusy.

Wynik! nie dały na się czekać.

Amerykanie zaczęli pić więcej, niż wprzódy. I rzecz szczególna: zaczęły daleko więcej pić Amerykanki.

Alkohol zakazany stał się alkoholem dwakroć silniej poszukiwanym, dwakroć mocniej upajającym.

Pokusa dawniej niebezpieczna, dziś stała się nieodparta. Każdy kieliszek wódki stanął w nimbie dzikiej przygody i uroczego ryzyka.

A jednocześnie korupcja przybrała rozmiar iście godny majestatu Niagary.

W samym Nowym Jorku funkcjonuje i prosperuje obecnie 22 tysiące tajnych szynkowni: niela da trzeba wyobraźni, aby ogarnąć ten potok alkoholu, jaki tam przepływa i ten obszar przedajności i przekupstwa, jaki na tym potoku żegluje.

Tam to w pogoni za niezemskim smakiem cnoty i doskonałości, ułomna ludzkość odnajduje na ustach aż nadto ziemski... smak denaturatu.

W. Rzymowski.

Wśród legend o skarbach ukrytych

Tajemniczy stary dokument,

znaleziony w Górach Świętokrzyskich

Jeden z Czytelników naszego pisma nadesłał nam tajemniczy dokument, znaleziony wśród niezwykłych okoliczności w górach Świętokrzyskich. Jest to

pożółkła kartka,

opieczętowana na wszystkich czterech rogach, zapisana częściowo pismem greckiem, częściowo zaś jakiemiś zagadkowemi znakami. Pod tym tekstem widnieje znów pieczęć, ale różna od czterech, wybitych na rogach kartki. Na samym dole umieszczona jest data: 15 kwietnia 1775. W tekście rzuca się w oczy wyraźna, olbrzymia

cyfra 500.000.

Pięćset tysięcy! Ale czego? Dukatów, czy kawałów? Nasz Czytelnik, który dokument ten znalazł w ołowianem pudełku wśród zwalisk pod murami starego klasztoru, przypuszcza, iż pożółkłe pismo

mówi o skarbach,

ukrytych w wieku 18-ym może w pobliżu klasztoru, może gdzieś dalej, może gdzieś bardzo daleko. Na drugiej stronie kartki jest nawet bardzo starannie wykonany jakiś planik sytuacyjny.

Skarby zakopane!

Oczywiście, pożółkły dokument z gór Świętokrzyskich zbada ktoś miarodajny i wyda o nim opinję. Dowiemy się wtedy, czy owa imponująca cyfra jest czemś godnem poszukiwań, czy też

tylko żartem

jakiegoś niezwykłego bałamuta z 18-go wieku.

Legendy o skarbach zakopanych powtarzają się w mało zmienionych formach niemal w każdym powiecie Polski. Niedawno nawet rada pewnego wcale zacnego miasta upoważniła zupełnie formalnie jednego z obywateli do wszczęcia na terenie miasta poszukiwań skarbów, o których głuche tylko krążyły wieści.

Podobne wieści o skarbach i to o skarbach olbrzymich, krążą wśród

ludu górskiego

na południe od Nowego Sącza. Jakieś fantastyczne ilości złota mają być zakopane w okolicach Rytra, Muszyny (koło Krynicy) i Szczawnicy. Legendy te mają nawet swe uzasadnienie historyczne. Znakomity Jan Długosz wspomina o szlachcicu Piotrze Wydżdze (r. 1246), niesłychanym bogaczu. Wydżga miał kilka posiadłości na Podhalu, między innemi zamki w Czorsztynie, Rytrze i w nieistniejącym już dziś Lemieszu. W lasach i górach w okolicach najbliższych Wydżga znalazł

obfite żyły złota,

któremi się bardzo wzbogacił. Aby się to źródło bogactw nie ujawniło, Wydżga

zabijał potajemnie swych górników.

W końcu, nienawistny i swej ojczyźnie, Wydżga na trzech wielkich statkach wywiózł do Torunia olbrzymi ładunek wina węgierskiego, pszenicy, szperki, zboża, masła itp., lądem zaś 300 sztuk bydła, owiec, wołów, krów i koni. Sam też z majątkami temi udał się do Torunia i tam

do Krzyżaków przystał.

Jakie były dalsze jego losy, niewiadomo. Zdaje się, że skończył życie wśród Krzyżaków. Umierając, miał zostawić wskazówki, zanotowane przez Długosza, o kopalniach w Sądeczyźnie.

Późniejsze wieki zakwestjonowały istnienie w wieku 13 samego Piotra Wydżgi, oraz kopalń złota i ukrytych zapasów...

Jednakże legenda o ukrytych przez niego skarbach, o kopalniach złota itd. przetrwała po dzień dzisiejszy.

Poszukiwacze skarbów są zresztą odwieczni. Nietylko w górach Świętokrzyskich, czy Sądeckich, są oni wszędzie gdzie tylko istnieje człowiek.

Torpedowce powietrzne

Amerykańskie hydroplany posiadają urządzenie do rzucania torped na statki wojenne.

Walka z grypą w Anglji

Szalejąca epidemja grypy zmusiła władze angielskie do intensywnej walki z niebezpieczną chorobą.

Na zdjęciu widzimy wagony kolejek podziemnych podczas dezynfekcji, dokonywanej przez służbę sanitarną w specjalnych maskach ochronnych.

Tajemniczy list z zaświata

Policja lwowska szuka zwłok autorów

Tajemniczą sprawę ma obecnie do rozwiązania policja śledcza we Lwowie.

Onegdaj do jednej z ekspozytur urzędu śledczego nadszedł pocztą następujący list:

„Wysoka Eksposyturo! Leżymy tam od niedzieli godzina 6 wieczór. Prosimy o sprzątnięcie naszych zwłok. Ulica Zielona, lasek. Reszta podług planu podane go na drugiej kartce. Kazimierz Morawski i Trojanówna. Idziemy za wspólną zgodą. Dwie osoby leżą nieżywe. Proszę nie robić ambarasu".

Z pisma tego wynikałoby, że idzie tu o parę samobójców, którzy przed śmiercią tą drogą chcieli uwiadomić władze, ażeby ich pochowano.

Do listu dołączona była kartka, wydarta z kajetu szkolnego, na której wyrysowany był plan miejsca, gdzie zwłoki miały leżeć.

Policja wszczęła dochodzenie — dotychczas jednak bez skutku. W biurze meldunkowem sprawdzono adresy wszystkich Morawskich i Trojanów, to jednak również nie dało wyniku.

Śledztwo trwa.

CZARNA ŚMIERĆ NA URALU

Dżuma zabija całe wsie

Do pism angielskich nadchodzą wiadomości z wielu miejscowościach położonych w górach Uralskich pojawiła się dżuma.

W jednej wsi w ciągu 48 godzin zmarło na czarną zarazę 34 osoby.

Wśród ludności wybuchł nieopisany popłoch.

Przerażeni mieszkańcy zbierają się w cerkwiach lub w miejscach publicznych oczekując pewnej śmierci.

Brak lekarzy i sanitarnych urządzeń sprzyja rozszerzaniu się zarazy.

P. WOJEWODA, INŻ. REMBOWSKI, odwiedził Brańsk.

Wizytę spowodowała wydatna akcja Pol. Czerwonego Krzyża.

Polski Czerwony Krzyż powoli, lecz stale, krok za krokiem rozszerza swoją sieć organizacyjną na terenie województwa białostockiego. Do szeregów działaczy, którzy poświęcają swój czas i pracę idei samarytańskiej przybywają co raz to nowi ludzie, powstają nowe oddziały, nowe placówki społeczne.

Polski Czerwony Krzyż szczególniej doniosłą misję pełni w powiatach, gdzie uświadomienie społeczne i obywatelskie nie jest wyrobione.

Od szeregu lat na czele działaczy Pol Czerw. Krzyża wybijał się p. Bolesław Nowicki, właściciel księgarni w Brańsku w powiecie bielskim. Jego dziełem było odrodzenie oddziału w Brańsku, powołanie do życia oddziałów: w Bielsku i Wołkowysku. Nie sposób tu, w tej chwili wyliczyć zasług p. Nowickiego. Zbyt długi byłby to rejestr. Dobrze był on znany Białostockiemu Okręgowi Polskiego Czerwonego Krzyża skoro prezes Okręgu, p. mec. Dobrzyński, mógł wystąpić do Zarządu Głównego z wnioskiem o przyznanie p. Nowickiemu najwyższego odznaczenia, odznaki I stopnia Polskiego Czerwonego Krzyża.

Tak wysokiego odznaczenia nie wielu dostąpić mogło, to też Zarząd Okręgu Pol. Czerw. Krzyża zwrócił się do p. Wojewody, inż. Rembowskiego, z prośbą o wzięcie udziału w uroczystości, na co p. Wojewoda chętnie przystał.

Uroczystość udekorowania p. Nowickiego wyznaczona została na niedzielę, dnia 6 bm., na godzinę 4 ppoł. Na ten dzień zwołane zostało walne zebranie członków Oddziału Brańskiego Pol. Czerwonego Krzyża. Ludność miasteczka dowiedziała się również, że odwiedzi Brańsk p. Wojewoda.

Punktualnie o g. 4-ej samochód p. Wojewody stanął w Brańsku.

P. Wojewoda przybył w towarzystwie pp. prezesa Zarządu Białostockiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża, mec. Dobrzyńskiego i skarbnika, dyr. Wysockiego.

Na powitanie dostojnych gości przybyła ludność z miasteczka.

P. Wojewodzie składa meldunek komendant policji powiatowej p. komisarz Barucki, witają: burmistrz, radni, prezes i członkowie Oddziału Pol Czerw Krzyża w Brańsku i ustawiona w szeregach Ochotnicza Straż ogniowa.

P. Wojewoda zwiedza najpierw szpital i ubikacje szpitalne Czerwonego Krzyża, oprowadzany przez dr. Czarneckiego.

Następuje uroczystość właściwa. P. mec Dobrzyński otwiera walne zebranie członków oddziału Brańskiego Pol. Czerw. Krzyża i wnosi okrzyk: niech żyje! na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, protektora Polskiego Czerwonego Krzyża.

Następnie p. mec. Dobrzyński mówi o wielkiej, szczytnej pracy, jaką pełni Czerwony Krzyż, czy to na polu walk, czy też w czasie pokoju. Mówi o zasługach jakie położył dla instytucji p. Nowicki, poczem dekoruje p. Nowickiego odznaką I stopnia.

Zabiera głos, prezes oddziału P.C.K., p. rej. Kurelski, podnosząc zasługi p. Nowickiego i wyrażając przekonanie, że praca nie pójdzie na marne.

P. Nowicki, ze zrozumiałem wzruszeniem, mówił o zaszczycie, który go spotkał, zwłaszcza, że p. Wojewoda przybył na uroczystość.

P. Nowicki dziękuje następnie członkom Zarządu Oddziału za współpracę, Okręgowi za zachętę i podnietę do pracy, a wreszcie składa ślubowanie, że w pracy dla Czerwonego Krzyża nie ustanie, gdziekolwiek będzie.

Na zakończenie oficjalnej części uroczystości zabrał głos p. Wojewoda, inż. Rembowski. P. Wojewoda zaznaczył, iż jako reprezentant Rządu, ma miły obowiązek asystowania na uroczystości, kiedy prawy obywatel, patrjota otrzymuje słuszne odznaczenie za swą pracę. W przepięknem, o głębokiej treści przemówieniu, p. Wojewoda nawołuje wszystkich obywateli do pracy społecznej na każdem polu. Praca dla kawałka chleba, przy tym czy innym warsztacie, nie wystarcza. Każdy z nas winien poświęcić wolną chwilę dla pracy społecznej na jakimkolwiek bądź polu.

Od tego zależy przyszłość, rozwój i potęga Państwa

Każdy z nas obywateli musi zdać egzamin nie tylko z pracy dla zaspokojenia własnych potrzeb, lecz i z pracy dla dobra ogółu.

Na tem zakończona została oficjalna część uroczystości.

P. Nowickiemu wszyscy, licznie zgromadzeni członkowie Polskiego Czerwonego Krzyża składają gratulacje.

Zw. Obrony Kresów Zachodnich

posiadł nową placówkę w Szczuczynie.

Dnia 30 ub. m. odbyło się w Szczuczynie w lokalu Magistratu zebranie organizacyjne koła Zw. Obrony Kresów Zachodnich przy udziale p p. Marjana Baehra, starosty, Bronisława Kretowicza, Naczelnika Urzędu Skarbowego.

Do zarządu zostali wybrani p.p. Marszałek, inspektor szkolny, Wiśniewski, Miniewski, Misiewiczówna, Załuska, Kurowekko, nauczyciele, Olszewski, obrońca sądowy, Majewski, buchalter, Dygnarowicz, aptekarz.

Wojna kin z Magistratem trwa

Narazie mamy 2-tygodniowe zawieszenie broni

Dowiadujemy się, że Magistrat na skutek podania właścicieli kinoteatrów odroczył termin wprowadzenia podwyższonej normy podatku od widowisk do 14 b. m. włącznie. Pozatem magistrat zarządził dostarczenie przez tychże właścicieli danych szczegółowych, umożliwiających sprawdzenie istotnego dochodu.

Niepoprawna złodziejka

przed Sądem.

Cztery lata więzienia za kradzież 2 lichtarzy

Sąd Okręgowy na posiedzeniu dnia 7.II 27 r. rozpoznawał sprawę Sury Szpiro, lat 28, mieszk. Białegostoku, osk. z art. 587 K. K. i Josela Zelmanowicza, lat 27, osk. z art. 616 K. K.

Podsądna Szpiro po odbyciu 3-krotnej kary więzienia za kradzieże, dopuściła się tegoż przestępstwa po raz czwarty w kwietniu 1926 r. zabierając w celu przywłaszczenia z mieszkania Tauby Edelsztejn dwa lichtarze wartości 50 zł., zaś podsądny Zelmanowicz, że będąc karany za paserstwo, lichtarze te nabył za 20 zł. od podsądnej Szpiro, wiedząc że takowe pochodzą z kradzieży.

Sąd skazał niepoprawną złodziejkę Szpiro na 4 lata więzienia a Zelmanowicza na 1 rok takiegoż więzienia.

Zelmanowicz po ogłoszeniu wyroku został zaaresztowany.

Zelmanowicz odpowiadał z wolności.

Przyrzeczenia służbowe

W dniu 19-go bm. w Inspektoracie Szkolnym złożą nauczyciele tymczasowe przyrzeczenie służbowe, o ile jeszcze takowego nie złożyli.

Odebrane przysięgi będą odnotowane w dekretach nominacyjnych.

Na nowe życia koleje

Jak nas informują, inspektor szkolny zamierza urządzić poradnię dla uczniów, kończących 7-kl. szkoły powszechne celem wskazania im zawodu, do którego w przyszłości się nadadzą.

Nowy Sejmik w Sokółce

Pan wicewojewoda Skrzyński wraz z wojewódzkim inspektorem samorządu p. Janowskim i p. Kossutem w dniu 6-go bm. uczestniczyli na inauguracyjnem posiedzeniu Sejmiku w Sokółce.

Kolej na Ostrołękę

Urząd Wojewódzki na wniosek Wydziału Powiatowego rozwiązał Radę Miejską m. Ostrołęki.

Wystąpy Zespołu Reduty

We wtorek 8-go wystawia Reduta znakomitą komedję Tadeusza Rittnera, autora znanego w Białymstoku „Małego domku", graną ponad czterysta razy w Burgteatrze we Wiedniu p. t. „Człowiek z budki suflera". Komedja, o znakomitej fabule, stanowiącej tło dla wyrażenia stosunku autora do Teatru, wystawiona jest przez Zespół Reduty z wielką pieczołowitością tak pod względem gry jak też i dekoracji.

Pełna humoru, bystrych spostrzeżeń autora, obdarzonego wielkiemi zdolnościami podpatrywania życia i ludzi z komicznej strony, wzbudziła wszędzie, gdziekolwiek była grana ogólny zachwyt. Początek o g. 8. Ceny od 50 gr. do 4 zł.

Jeśliś ciekaw, przejrzyj budżet

W Wydziale Powiatowym został wyłożony na przeciąg 7 dni budżet na r. 1927/28 Białostockiego Powiatowego Zw. Komunalnego celem przeglądania i wnoszenia zarzutów i spostrzeżeń.

Kursy rolne w Knyszynie

Dowiadujemy się, że staraniem Woj. Zw. Kółek Roln. mają być urządzone w Knyszynie 2-tygodniowe kursy w zakresie rolnictwa.

Udział w tych kursach będą brali rolnicy z sąsiednich wiosek.

Tajemnicze zabójstwo

W 42-gim pułku piechoty, w 8 kompanji, stancjonowanej obecnie w twierdzy Osowcu znajdowali się 2 szeregowi Sapir i Szejko, pochodzący z Warszawy.

W ubiegłą niedzielę w godzinach popołudniowych wyszli obaj bez czapek i płaszczów na spacer. Po pewnym czasie wrócił ze spaceru tylko Sapir, a Szejko przez dłuższy czas się nie zgłaszał. Gdy minął dzień, Dowództwo przypuszczając, że Szejko zdezerterował, wysłało za nim listy gończe

We środę dnia 2-go bm. wieśniacy okolicznych wsi znaleźli trupa żołnierza, o czem zawiadomili Dowództwo. Okazało się, że zabitym jest właśnie zaginiony Szejko

Na ciele zabitego ustalono 4 rany kłóte nożem. Nóż znaleziono przy Sapirze, który, jako morderca, został aresztowany.

Przyczyny zabójstwa narazie nie znane. Dochodzenie w toku.

ś. † p.

Eleonora Mikołajewska

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona ŚŚ. Sakramentami zasnęła w Bogu dn. 7.II-1927 roku przeżywszy lat 49.

Eksportacja drogich nam zwłok nastąpi z domu Szosa Żółtkowska 23, dnia 8 bm. o godz. 3 pp.

Na ten smutny obrzęd zaprasza krewnych i znajomych w nieutulonym żalu **Rodzina.**

Kradzież win i wódek.

W nocy z dnia 5 na 6 b. m. niewykryci dotychczas sprawcy dokonali kradzieży ze sklepu win i i wódek przy ulicy Mazowieckiej Nr. 13 u Zygmunta Karasiejki 60 butelek likierów gatunkowych, 60 butelek wódki żytniówki gatunkowej, 100 butelek wódki zwyczajnej gatunkowej i 3 zł. gotówką na ogólną sumę zł. 1800.

Z teatru „Gilarino".

Rozgłos, który towarzyszył wystąpieniom miejscowego żydowskiego teatru miniatur „Gilarino", wzbudził zainteresowanie również w całym szeregu miast, które proponują urządzenie przedstawień „Gilarino" na prowincji. Narazie, zespół „Gilarino" przyjął tylko jedną propozycję i wyjeżdża w bieżącym tygodniu do Grodna.

Przetargi wojskowe

Na mające się wkrótce odbyć przetargi wojskowe otrzymało zaproszenia 12 tutejszych fabrykantów.

W przetargach mogą uczestniczyć tylko ci, którzy otrzymali zaproszenia.

Obwieszczenie

Wydział Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku obwieszcza, że po niżej wymienionych zmarłych otwarte zostało postępowanie spadkowe:

585. Fiszelu Chwojniku, współwłaścicielu nieruchomości hipotecznej „Wasilkowo lit. D" powiatu Białostockiego,

586. Arturze Szulcu, wierzycielu sumy 24.000 marek z % zabezpieczonej pod Nr. 4 działu IV wykazu księgi nieruchomości „Białystok hip. Nr. 751",

587. Janklu Kawenoki, współwłaścicielu nieruchomości hipotecznej „Białystok hip. Nr. 399.

Termin regulacji spadków tych wyznaczony został na dzień 12 go maja 1927 roku, w kancelarji Wydziału Hipotecznego, gdzie interesowani winni się zgłosić pod skutkami prekluzji. 1128

Białystok, dnia 19 X 1926 r.

„Szwajcarskie gorzkie zioła" (z marką „Kogut") są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieniach żółciowych.

„Szwajcarskie gorzkie zioła" są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. „Szwajcarskie gorzkie zioła" pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po 1.50 zł. za pudełko. Skład główny apteka A. Gąsiorkiego w Warszawie, ul. Leszno 41. Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu zł. 4 gr. 30 (z przesyłką). 1296

Znana firma
OKRYĆ DAMSKICH
KACZANOWSKA
Kraszewskiego 11
otwiera oddział sukien, który prowadzony będzie przez specjalistkę z Warszawy. 83

Dr. J. Walewski
Choroby weneryczne skórne i moczopłciowe
Naświetl. lampą kwarcową
ul. Sienkiewicza 14, m. 3 (II piętro)
Rano od 8 do 9 i od 4 do 8 w. Kobiety od 4-5 po poł. W niedzielę od 11-ej do 1-szej po poł

„RADJOFON"
POBIŁ REKORD WSZECHŚWIATOWY
Ostatnie słowo technicznego udoskonalenia.
Uprzyjemnia czas w domu
Gra bardzo głośno i wyraźnie.
Gra bardzo miękko i bez żadnego szmeru
Wyłączna sprzedaż w składzie
L. M. WOŁKOMIRSKIEGO, tel. 6-14.
RATY I WARUNKI PRZYSTĘPNE. 1313

Radjo-Aparaty
oraz wszelki sprzęt radjowy
Akumulatory, baterje anodowe co tydzień świeże.
SŁUCHAWKI OD 14-stu ZŁOTYCH.
L. Mowszowski, Białystok,
LIPOWA № 22, — TELEFON № 2-14.
Najtańsze źródło

„Apollo" Dziś Początek przedstaw. o godzinie 6[45], 8[30], 10[15]
Zdeptany Honor
Nawskroś nowoczesny drawat na tle odwiecznego tematu o kobiecej zmienności
W rolach głównych: **D. Mackaill, C. Tearle**
Na scenie: **Bronisław Bronowski**

ODMROŻENIE
Maść z (kogutkiem). „Mrozol" leczy, goi ranki, zapobiega odmrażaniu się kończyn. 1293
Sprzedają apteki i składy apteczne

Modern Początek o godz. 6, 8, 10
Dziś po raz ostatni! Ceny od 1 zł.
2 serje razem 12 aktów (całość)
Ciernista droga KOBIETY
Wspaniały dramat życiowo-erotyczny w 12 aktach.
W rolach głównych: Hr. Agnes Esterhazy — Mary Jonson
W rolach głównych: Wilhelm Diterle

Doktór M. Kanel
Choroby weneryczne, skórne i włosów.
Leczenie i prześwietlania promieniami RENTGENA
Naświetlania Lampą Kwarcową
Przyjmuje od 9-12 i 5-8 w. Kobiety od 4-5 pp
Białystok, ul. Sienkiewicza 37, tel. 8-98

Chcesz uprzyjemnić sobie wolną chwilę?
zaprenumeruj
„Bibljotekę Groszową"
Ostatnio wyszły: Walka o ogień, J. H. Rosny. Śmierć urzędnika, A. Czechow. Ben-Hur, L. Wallace. Manon Lescaut, X. Prevost. Promienie FF., Winawer. Rozrywki Miljonera, A. Benet. Sceny z życia cyganerji, Murger. Czerwony błazen, Błażejewskiego. Von Molken, Dygasiński. Wyspa obiecana, L. Bravn. Judaszek, Szczedryn.
W druku: Boczna antena, Winawer. Skrzywdzeni i poniżeni, Dostojewski. As — Dygasińskiego.
Prenumerata kwartalnie 13tomów 9 zł. 95 gr. w oprawie 13 zł.
„Bibljoteka Groszowa" Warszawa, Moniuszki Nr. 11.

Ogłoszenia drobne

Wyborowe obiady zł. 1.20 doskonałe śniadania i kolacje, smacznie, tanio i hygjenicznie. Restauracja „Mignon", Kolejowa 16, na vis-a-vis Dworca Kolejowego. 148

Stenografji wyucza darmo listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. 42

Zgubiono legitymację Grykówna Jadwiga wyd. przez Zarząd Kasy Chorych w Białymstoku na Nr. 14017 198

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczaniem do domu—Zł. 5,— zamiejscowa wraz z przesyłką—Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie — 50 groszy, zwyczajna połowa szpalty redakc.—20 groszy, drobne za wyraz 15 groszy. Ogłoszenia, tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 procent drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucyj prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoszpaltowy.

Redaktor i wydawca: **Antoni Lubkiewicz.**

Drukarnia MISZONDZNIKA, Białystok, Lipowa 25.—Tel. 3-98.